

Frankowiczom coraz łatwiej negocjować warunki ugód z bankami

Frankowicze procesujący się z bankami coraz częściej mają szansę na zawarcie korzystnej ugody. Banki tracą entuzjazm do wieloletnich procesów, po których muszą płacić gigantyczne odsetki, więc chętniej idą na ustępstwa, a kredytobiorcy też nie zawsze chcą latami czekać na zwycięstwo. Warto zadbać np. o kwestię uregulowania zwrotu kosztów procesu, jakie poniósł kredytobiorca w związku z wytoczeniem powództwa - to jasno powinno wynikać z treści ugody.

Po czasie, gdy trudno było o korzystną, z punktu widzenia klienta, ugodę z bankiem w sprawie frankowej, następują zmiany. - Ugody, jakie proponują banki na etapie sądowym po złożeniu pozwu, naprawdę zaczynają wyglądać bardzo obiecująco. Rozpoczął się masowy ruch w celu kończenia postępowań sądowych – zwraca uwagę Daniel Ostaszewski, radca prawny, wspólnik w kancelarii Czyżewski Nowojski Ostaszewski.

CO KREDYTOBIORCA MOŻE ZYSKAĆ? PRZEDE WSZYSTKIM CZAS, ALE NIE TYLKO

Wojciech Wandzel, adwokat, lider Praktyki Banking & Finance w Kubas Kos Gałkowski, reprezentujący banki w sporach z frankowiczami, podkreśla, że zawarcie ugody eliminuje ryzyko, że sąd rozstrzygnie sprawę inaczej niż chciałby kredytobiorca, co wiązałoby się z kosztami zaskarżenia wyroku. Ugoda pozwala też na znacznie szybsze rozliczenie kredytu walutowego i przez to prowadzi do uniknięcia kosztów dalszego procesowania się oraz redukcji kosztów wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika. Kredytobiorca w razie zawarcia z bankiem ugody uniknie także pozwu banku o zwrot kapitału, a więc i kosztów tego osobnego postępowania.

W PROCESIE MOŻNA UGRAĆ WIĘCEJ, ALE SĄ TEŻ MINUSY

Bank nigdy nie zaproponuje ugody identycznej do sądowego unieważnienia kredytu. To jest logiczne, gdyż istotą ugody są ustępstwa po obu stronach. Można jednak bardzo często uzyskać korzystne rozwiązanie - zrezygnować z części nadpłaty, spłacić świadczenie delikatnie ponad kapitał i uwolnić się od kredytu.

Jak mówi Daniel Ostaszewski, banki już po złożeniu pozwu składają dużo lepsze propozycje niż ma to miejsce na etapie przedprocesowym, a ugody te są często mocno negocjowalne, tzn. bank składa propozycję x, która później podlega obniżeniu często nawet o 60-80 procent.

Inni prawnicy aż tak pozytywnymi doświadczeniami się nie dzielą, mówią np. o 20 proc., ale są zgodni co do tego, że jest przestrzeń do negocjacji.

BARDZO DUŻO ZALEŻY OD KONKRETNIEGO BANKU

– Są takie, np. BPH czy Raiffeissen, gdzie niezależnie od etapu propozycje ugodowe są co do zasady całkowicie nieopłacalne dla konsumentów. Ale w innych bankach, np. w mBanku czy w BNP Paribas zdarzają się naprawdę dobre propozycje, które rekomendujemy klientom – mówi Joanna Wędrychowska, adwokat (Kancelaria Adwokat Joanna Wędrychowska).

Mikołaj Baczyński, radca prawny z Kancelarii Radcy Prawnego Beata Strzyżowska, tłumaczy z kolei, że **kształt propozycji zależy od banku, wysokości kredytu czy nadpłaty kwoty otrzymanego kapitału w toku wykonywania umowy.** W typowej sprawie kredytobiorca dostaje propozycję umniejszenia salda oraz zmiany kredytu indeksowanego/denominowanego kursem CHF na wyższej

oprocentowany kredyt złotowy bądź całkowite umorzenie salda i uznanie kredytu za całkowicie spłacony, przy czym kredytobiorca ma zrezygnować z należnych odsetek ustawowych za opóźnienie, które należą się za czas trwania całego procesu i wskazać należy, że odsetki te mogą wynosić nawet kilkaset tysięcy złotych. Koszty zastępstwa procesowego zwykle bank w pełni pokrywa.

Problemem jednak bywa to, że banki nie zawsze grają fair play, np. Pomijają prawnika w rozmowach i kierują ofertę bezpośrednio do klienta, który nie jest w stanie ocenić, czy propozycja mu się opłaca.

- Takie zachowanie jest mało etyczne i często powoduje problemy. Zdarzyło mi się, że klient za moimi placami podpisał ugody - potem zdziwił się jednak, że nie wypełnił jej warunków, proces sądowy trwa, a on musi jeszcze zapłacić podatek od zwrotu kwoty – wskazuje Daniel Ostaszewski.

KAŻDĄ SYTUACJĘ TRZEBA ROZPATRZEĆ INDYWIDUALNIE

Pojawiające się ze strony sektora bankowego propozycje ugodowe nie są jednolite, dlatego każdorazowo wymagają indywidualnej analizy i weryfikacji sytuacji prawnej oraz finansowej konsumenta. **Ugoda w swojej definicji wskazuje, że zawiera ona pewne ustępstwa stron, które zmierzają do ugodowego zakończenia sporu.**

Jak zauważyła Joanna Wędrychowska, zasadność wyboru ugody i miejsce kontynuacji procesu zawsze będzie zależała od trzech czynników: warunków finansowych ugody, indywidualnej sytuacji kredytobiorców (czy potrzebują szybko zakończyć sprawę, czy też czas nie gra roli i wolą poczekać na znacznie większą korzyść finansową, ale za dwa lata) oraz etapu trwania procesu. - Osobiście rzadko rekomenduję ugodę kredytobiorcom w II instancji, gdy wyznaczono już termin rozprawy apelacyjnej. Bo jeśli za kilka tygodni czy miesięcy będzie prawomocny wyrok, to raczej nie ma sensu rezygnować z jakiegokolwiek części roszczeń - zwraca uwagę nasza rozmówczyni.

- Zupełnie inaczej będą wyglądały ugody w sprawach, w których to klient pozwał bank i domaga się stwierdzenia nieważności umowy kredytowej, a inaczej ugody w sprawach, w których oprócz pozwu klienta mamy powództwo zainicjowane przez bank. W tej drugiej sytuacji, ugoda powinna zmierzać do zakończenia obu toczących się postępowań sądowych – mówi Wojciech Bochenek, radca prawny z Bochenek, Ciesielski i Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych sp. k.

WARTO PRZECZYTAĆ UWAŻNIE

Praktycznym aspektem każdej ugody w sprawach frankowych jest zweryfikowanie, **jak jej zawarcie wpłynie na sytuację podatkową konsumenta.**

- W tym aspekcie należy zweryfikować, czy spełniamy wszystkie przesłanki wymienione w rozporządzeniu ministra finansów w przedmiocie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów (przychodów) związanych z kredytem hipotecznym udzielonym na cele mieszkaniowe. Brak spełnienia przez kredytobiorcę przesłanek zawartych w przytoczonym rozporządzeniu przy zawarciu ugody spowoduje powstanie obowiązku podatkowego, który przy umarzanych lub wypłacanych kwotach przez bank może być odczuwalny dla konsumentów – tłumaczy Wojciech Bochenek.

W pierwszej kolejności konsument powinien sprawdzić, czy proponowana ugoda zmierza jedynie do umorzenia części czy całości kapitału kredytu. Następnie z praktycznego punktu widzenia, analizując treść ugody, należy zweryfikować, jak będzie wyglądało rozliczenie stron z wpłaconych do banku środków pieniężnych, tj. jakie wartości zostaną uwzględnione i zsumowane na łączną wartość roszczeń

konsumenta. Czy bank uwzględni w propozycji ugodowej tylko same raty, czy także ustawowe odsetki za opóźnienie, składki ubezpieczeniowe oraz inne koszty, jakie powstały w związku z zawarciem umowy.

- **Nie możemy zapomnieć, że część kredytobiorców spłacała raty kredytowe bezpośrednio we frankach szwajcarskich, co także powinno zostać uwzględnione w treści negocjowanej ugody** – przypomina Wojciech Bochenek.

Powyższe przekłada się na realizację ugody, gdyż ustalone warunki finansowe będą wpływały na okoliczność wypłaty konsumentowi roszczeń ponad udzielony kapitał. - W przypadku wystąpienia niedopłaty, co występuje dość rzadko, po stronie konsumenta konieczne należy ustalić warunki jej spłaty – radzi Wojciech Bochenek.

Oprócz rozliczenia kapitału trzeba zwrócić uwagę na kwestię uregulowania zwrotu kosztów procesu, jakie poniósł kredytobiorca w związku z wytoczeniem powództwa, które jasno powinny wynikać z treści ugody.

Opracowała: Regina Skibińska

Pierwotnie tekst ukazał się: Prawo.pl, 17.06.2024 r.